

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok III.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 248

Żałobny przyjazd do Polski
związek ś. p. kpt. Lewoniewskiego

MOSKWA. (PAT). O godz. 23 wagon ze zwłokami ś. p. kpt. Lewoniewskiego odszedł pociągiem pociągami do Warszawy.

Na dworcu asystę honorową tworzyła kompania moskiewskiej brygady lotniczej oraz pluton pilotów awiacji cywilnej. Poza personelem poselstwa polskiego in corpore z posłem Łukaszewiczem na czele na dworzec przybyli przedstawiciele sowieckiego lotnictwa wojskowego z szefem sztabu Chrypinem, lotnictwa cywilnego z zastępcą prezesa głównego urzędu lotnictwa cywilnego Siliem, reprezentanci komisariatu spraw zagranicznych z dyrektorem pierwszego departamentu zachodniego Bierieziowem, pośladko akredytowani w Moskwie attaché wojskowi i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Na trumnie złożono wieńce od sowieckiego lotnictwa wojskowego i cywilnego, Ossowajchimu, od pośladko Łukaszewicza, członków poselstwa i polskiego attaché wojskowego.

Do granicy eskortują ciało zastępcy attaché wojskowego Harland, rad

ca handlowy Zmigrodzki i przedstawiciel lotnictwa sowieckiego Nonigman.

Jak donoszą ze Stołpców wczoraj rano przybył tam wagon ze zwłokami ś. p. kpt. Lewoniewskiego.

W imieniu ministra komunikacji wyjechał z Wilna do Stołpców prezes okręgowej dyrekcji kolei państwowych inż. Falkowski, który ma reprezentować p. ministra przy żałobnym akcie przeżycia na granicy polsko-sowietkiej wagonu ze zwłokami

tragicznie zmarłego lotnika polskiego.

Do Warszawy wagon ze zwłokami przybył wczoraj o godz. 9 min. 30 wieczorem. Witany przez tłumy publiczności, które w żałobnym milczeniu wzięły udział w przeniesieniu trumny z wagonu do samochodu pogrzebowego. Trumna została ustawiona w kościele garnizonowym.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 10-ej rano.

Bezowocna próba bałamucenia Europy
przez niemieckiego min. Neuratha

BERLIN. (tel. wł.) — Minister spraw zagr. Rzeszy von Neurath zaprosił przedstawicieli prasy zagranicznej, którym w dłuższym przemówieniu przedlo

żył zasadnicze punkty widzenia rządu niemieckiego na bieżące zagadnienia europejskie. Myślą przewodnią ministra było podkreślenie oraz przekonanie słuchaczy, że cele polityki niemieckiej są i pozostaną na przyszłość bezwzględnie pokojowe.

„Koniecznym jest — oświadczył na wstępie minister. — aby zagranica miała więcej zrozumienia dla zamiarów i celów polityki zagranicznej Niemiec. Wszystkie uczynione ostatnio próby celem podjęcia współpracy międzynarodowej okazały się bezowocne. Przyczynę tego widzi minister Neurath w trwałym traktacie wersalskiego i usiłowaniu jego uwiecznienia. Za granicą musi zrozumieć, że Niemcy mają prawo przeciwstawić się wszelkimi siłami duchowi Wersalu.

RZĄDZY DOMÓW A POŻYCZKA
NARODOWA

Związek zawodowy administratorów i rzadców domów Z. Z. Z. w Polsce uchwalił przeprowadzić propagandę za subskrypcją pożyczki narodowej wśród lokatorów domów w Warszawie i w całym kraju.

Wszyscy członkowie związku zobowiązali się zakupić obligacje pożyczki narodowej w wysokości swoich jednomiesięcznych poborów.

Wyciąć Zachować!
WEZWANIE!

Niesliczone choroby włosów rozmnożyły się bardzo silnie, zwłaszcza w ostatnich latach u mężczyzn, kobiet i dzieci, i zagrażają często niepostrzeżenie, nie wywołując żadnych bólów, tej najpiękniejszej, naturalnej ozdoby człowieka — włosom. 35-letnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała p. Annę Csillag z tysiącami przypadków, gdzie wskutek nieświadomości lub niedbałości już od dzieciństwa rozpoczyna się powolne obumieranie korzonków włosowych i wówczas wszelkie zabiegi celem odzyskania włosów, są spóźnione.

Te przypadki, które należy przeważnie tłumaczyć nieświadomością danych osób o istnieniu choroby, skłoniły nas do bezwzględnie koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego badania włosów

w nadziei, że każdy dla własnego dobra i w interesie dobra ogółu gorąco nas w tem poprze. Jeśli więc kto zauważy w swoich włosach symptomy choroby, jak:

łupież, wypadanie włosów (także miejscowe), rozdawanie i łamanie się włosów, kołtunienie, przetłuszczanie lub wysuszenie włosów, powolne lub na ciękanie odrastanie włosów, przedwczesne siwienie i t. d. to wówczas jest jeszcze czas przeszkodzić dalszemu rozwojowi tej, częstokroć jeszcze mierzwiwej choroby i jej zapobiec. Wszystkie co powiniście uczynić, to wypełnić dokładnie zamieszczony poniżej kwestionariusz i przesłać go wraz z próbką włosów do naszego laboratorium. Badanie włosów, jakoteż przesłanie wyniku badania jest bezpłatne i bez zobowiązania.

1.000 złotych

Jeżeli Anna Csillag temu, który udowodni, że musiał zapłacić lub inny sposób uiścić się za badanie włosów. Nie wahajcie się więc w przekonaniu, że to Wam jest niepostrzeżenie, lub, że ktoś Was wykończy. Każdy musi się upewnić o stanie zdrowia swych włosów, zanim będzie za późno. Uwaga! Zawsze na włosy Waszych dzieci, bo nie latwiej dzieciństwu tyślenia, lecz tylko zaniedbanie. Siwizna nie jest uwarunkowana wiekiem.

Ten kwestionariusz lub jego odpis należy sumiennie we wszystkich punktach dokładnie wypełnić i wraz z kilkoma, w ostatnich czasach wyczesanymi włosami, wysłać celem zupełnie bezpłatnego badania, przyczem zobowiązując się do zachowania zupełnej dyskrekcji

ANNA CSILLAG
KRAKÓW, WIELKOPOLSKA 5/535

Nazwisko _____
Adres _____
Zawód _____
Wiek _____
Czy cierpiał pan (i) na wypadanie włosów? _____
Czy ma pan (i) łupież? _____
Czy włosy pana (i) są suche, czy tłuste? _____
Czy skóra głowy jest swędząca? _____
Czy w ostatnim czasie przeżył pan (i) jakie choroby? _____
Jeżeli tak, jakie? _____
Czem pielęgnuje pan (i) włosy? _____
Czy ma pan (i) fryzurę chłopięcą, czy też długie włosy? _____
Czy włosy pana (i) są rzadkie, lub gęste? _____
Czy cierpi pan (i) na bóle głowy? _____
(Załączyć 25 gr. w znaczkach pocztowych na odpowiedź)

335 k

Szpieg skazany na 15 lat więzienia

W wyniku dwudniowej rozprawy przeciwko 30-letniemu Grzegorzowi Medikowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, sąd orzekł w Łwowie uznać Medika winnym zarzucanej mu zbrodni i skazać go na 15 lat więzienia.

Scigany listami gończymi
ukrywał się w Londynie

P. Izaak Lipszyc od najmłodszych lat wychowywał się w Londynie, dokąd wemigrował jego ojciec, zakładając fabrykę sukna. Rodzina Lipszyców uzyskała wkrótce obywatelstwo angielskie, prócz najmłodszego syna Izaaka, który z powodu niepełnoletności nie mógł decydować o swej przynależności państwowej.

Po ukończeniu gimnazjum londyńskiego Izaak Lipszyc przystąpił do różnych interesów handlowych. Jedną z transakcji jego za prowadził go do więzienia na okres 6 miesięcy.

Po odcierpieniu tej kary Lipszyc został odstawiony do Pol-

ski. Tutaj wkrótce został on powołany do wojska. Został uznany za zdolnego i wcielony do 1 dyonu samochodowego w Warszawie.

Służba w szeregach nie uśmiechała się „Anglikowi”. Wkrótce po wcielaniu do szeregów uciekł on do Gdyni, a stąd na gapę odpłynął zpowrotem do Londynu.

Rodzice młodego Lipszycy, nie mogąc ukrywać syna u siebie, wręczyli mu większą sumę pieniędzy i odwieźli go do Irlandji.

Ale i tu młody Lipszycowi powiniła się nęga. Za jakiegoś przestępstwa skazano go na 4 miesięczne ciężkie roboty i po odbyciu

tej kary odstawiono go znowu do granicy Polski.

Lipszyc osiadł w Gdańsku, gdzie w ciągu 9 miesięcy bujał jako marynarz angielski, Jack Lipton, sygnąc na prawo i lewo pieniędzmi przyslanymi przez rodziców.

Pewnego razu przybywszy do Gdyni wdał się w jakąś awanturkę i przy tej sposobności został aresztowany.

Lipszyc został skazany za dziesięć na 2 lata więzienia.

Wyrok ten wczoraj zatwierdził najwyższy sąd wojskowy w Warszawie.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SKARBU

Podaje do publicznej wiadomości, że do przyjmowania subskrypcji 60/60 Pożyczki Narodowej upoważnione są następujące instytucje oraz przedsiębiorstwa bankowe wraz ze wszystkimi swymi oddziałami:

Bank Polski | Państwowy Bank Rolny
Bank Gospodarstwa Krajowego | Poczta Kasa Oszczędności

Wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności

Akcyjny Bank Hipoteczny — Lwów
Bank Angielsko-Polski — Warszawa
Bank Cukrownictwa — Poznań
Bank Dyskontowy — Warszawa
Bank Francusko-Polski — Warszawa
Bank Handlowy — Warszawa
Bank Komercyjny — Kraków
Bank Krolewski i Pernacki — Poznań
Bank Amerykański w Polsce — Warszawa
Polski Bank Komunalny — Warszawa
Polski Bank Niemiecki — Łódź
Polski Akc. Bank Komercyjny — Warszawa
Bank Kwilecki, Potocki i Ska — Poznań

Centralna Kasa Spółek Rolniczych
Dom Bankowy D. M. Szereszewski — Warszawa
Dom Bankowy Henryk Akat — Warszawa
Dom Bankowy Zjednoczonych Banków w Warszawie i Ska — Warszawa
Dom Bankowy Wincenty Wolanski — Warszawa

Kantor Wymiany Julian Adolberg — Warszawa
Kantor Wymiany Blumental i Czerwinski — Warszawa
Kantor Wymiany J. Dzierżanowski — Warszawa
Kantor Wymiany S. B. Gelbilaz — Warszawa
Kantor Wymiany Ludwik Kobryner — Warszawa
Kantor Wymiany Julian Langer — Warszawa
Kantor Wymiany Thieme, Gredlich i Solgański — Warszawa

oraz kasy wszystkich urzędów skarbowych.
Wobec licznie napływających zgłoszeń wszystkie wyżej wymienione placówki subskrypcyjne upoważnione są do przyjmowania deklaracji subskrypcyjnych przed urzędowym terminem otwarcia subskrypcji.

(—) Stefan Starzyński
KOMISARZ GENERALNY
POŻYCZKI NARODOWEJ

Warszawa, dnia 14 września 1933 r.

Burzliwy żywot króla Feisala

Nieprzeciętną indywidualnością wyróżniał się zmarły król Iraku. Ani urodzenie (był trzecim synem szejka Huseina ibn Alego z Hedżasu), ani rozwój wypadków na Wschodzie nie wróżyły młodego Feisalowi tronu. Koronę zawdzięczał tajemniczemu kapitanowi Lawrence'owi, który skierował go na właściwe tory — przymierza z Anglią. Odtąd dątuje się sława króla Feisala, który w czasie swego burzliwego żywota kolejno obejmował trzy arabskie trony.

Król Feisal pochodził z książęcej arabskiej rodziny. Po kądzie li był w 35-tem pokoleniu potomkiem wielkiego Hassana, wnuka Proroka. Po mieczu należał do rodu szejków, na który sułtani tureccy niezbyt przychylnym spoglądali okiem. Woleli też mieć Huseina pod bokiem w Stambule, a niżeli w pustyni na czele dzikich Beduinów. Wraz z ojcem młody Feisal dzieciństwo swe spędził w Konstantynopolu. Uczył się tam pod opieką mullah i francuskiego wychowawcy. Wstąpił następnie do armii tureckiej i szybko zdążył dosłużyć się generalskiej rangi.

W 1908 roku zupełnie niespodziewanie złożył z tronu emira Mekki, Alego ibn Abdullaha; wkrótce umiera następca jego, Abd el Illa, i nagle Husein zostaje emirem świętych miast Mekki i Medyny. Ojciec osadza Feisala w pustyni wśród Beduinów. Młody książę wiedzie tam żywot dziki i beztroski, gdy w r. 1910 powołany został przez Turków do uśmierzenia powstania w Asirze. Pomyślnie zakończenie akcji przeciw powstańcom wysunęło młodego Feisala, jako wodza. Arabowie — autonomiści wybierają go do młodo-tureckiego parlamentu z okręgu Dżedd. Svrjczycy i Beduni powierzają młodemu szejkowi obronę swych praw.

Po wybuchu wojny europejskiej Husein wysła swego syna Feisala do Damaszku. Po wybadaniu nastrojów svrviskiej ludności. Feisel osiada w Konstantynopolu. Przegląda się tam działaności tureckich generałów, przekonanych o rychłym zwycięstwie państw środkowych, przysłuchuje się odgłosom kanonady z Gallipoli, waży wszelkie za i przeciw — i długo nie może się zdecydować, na którą stronę. Z kim maia nabrać się Arabowie? Kto zwycięży?

W rozterce powraca Feisal do Damaszku. Gości go tam przez dłuższy czas dowódca frontu egipskiego Dżemal Pasza. Bezito śnie tępi Dżemal wszelkie przejawy arabskiego autonomizmu. Przyglądał się terrorowi Dżemala, lecz nie mógł się zdobyć na żaden czyn. Niedosć tego, gdy ojciec wzywał go do powrotu do Mekki, bo wśród Beduinów nurtowały nastroje powstańcze, Feisal przybywa pod Medynę... wraz z Dżemalem i Enwerem. Coprawda, obaj paszowie ledwie uszli z życiem, umykając spiskowcom hedżaskim, a ocalenie swe zawdzięczał Feisalowi, który, nie chcąc wykraczać przeciw świętym prawom gościnności, uprzedził Turków o grożącym im niebezpieczeństwie.

Teraz (było to w r. 1916) Arabowie przystępują do czynu. Feisal bierze udział w powstaniu, atakując linie kolejowe, zostaje jednak pobity przez Turków. Powstańcy arabscy są nieorganizowani, źle uzbrojeni, brak im zapału i odwagi. Turcy odrzucają ich do pustyni. Zdawało się, że rola Feisala jest skończona. W tym jednak czasie zjawia się na półwyspie Arabskim kanitan Lawrence.

Wraz z nim pojawia się broń, żywność, organizacja. Lawrence wpływa na Feisala, aby ponownie wystąpił przeciw Turkom. To postanowienie powzięte pod wpływem Lawrence'a było decydującem. Odtąd Feisal los swój i przyszłość związał z Anglikami. Wraz z Anglikami wkracza Feisal w r. 1918 do Syrii. Obwołują go tam emirem Syrii. W 1919 r. udaje się, mimo sprzeciwu Francuzów, na konferencję pokojową, jako delegat swego ojca, emira Hedżasu. Po powrocie do Syrii agituje za uznaniem francuskiego mandatu. Agitacja prowadzona była przezeń tak zresztą, że nacjonalistyczny arabscy obwołują go w 1920 r. królem Syrii. Na żądanie generała Gouraud musiał Feisal opuścić Damaszek.

Zamieszkał wówczas we Włoszech, następnie osiadł w Londynie. Czekal, jako bezrobotny, na wdzięczność Anglików. Wkrótce nadarzyła się okazja: trzeba było „obsadzić” teren naftowy w Mosulu i Anglii wysłali Feisala do Iraku. Już tam otrzymał on od Baudadykii Konstytucyjny tytuł emira Iraku, a przeprowadzony w sierpniu 1921 roku plebiscyt nadał mu tytuł króla.

Przyszłość Gorgonowej

W przeciwieństwie do przewlekłych procesów Gorgonowej we Lwowie i Krakowie, zbliżająca się kasacja jej sprawy (25 września r. b.) będzie bez porównania krótszym epilogiem zagadkowego mordu w Brzuchowicach.

Sąd Najwyższy nie powołuje świadków, nie ocenia ich zeznań, ograniczając swą rolę wyłącznie do stwierdzenia, czy przysięgli i trybunał sądzący wypełnili wszystkie, co do nich należało, zgodnie z poczuciem sprawiedliwości oraz w myśl obowiązujących przepisów.

O tem, że kasacja jest sprawą właściwie wewnętrzną wymiaru sprawiedliwości, świadczy chociażby przepis, że Sąd Najwyższy nie zawiadamia stron o terminie rozprawy.

Jak długo potrwa kasacja, kto-

Przy cierpieniach pecherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa znakomicie ułatwia trawienie. Zalecana przez lekarzy.

Głos z dna nędzy

Odwiedził naszą redakcję jeden z tych tysięcy, których nazywamy „bezrobotni”.

Mamy tych bezrobotnych tak dużo, widujemy ich na każdym kroku, że musimy się nimi interesować bez przerwy, wołać o pomoc dla nich jak najgłośniej, starać się ulżyć im jak tylko możemy.

W zniszczonym ubraniu, wychudły, blade, nieśmiały, mówi niepewnym głosem:

— Chcę prosić redakcję, by zamieściła w swym piśmie parę słów o nas. Żeby poprawiono to, co poprawić można...

— Stuchamy.

— Stołuję się w kuchni na Slińskiej, Obywatelskiego Komitetu. Czysto tam dają jeść, smacznie, ale... Nie dostajemy jeść tak, aby można było zaspokoić głód. Zupa rzadziutka, niczem nieokraszona. Chleba dostajemy, jak na pokaz, pomimo, że przecież chleb jest tani. Dla większości stołowników to jest jedyny pokarm na całą dobę! Konamy więc z głodu mimo tanich produktów w Polsce. Żebyśmy to mogli choć jesz-

cze raz dziennie dostawać coś do jedzenia. Albo żeby chociaż dostawać kawałek chleba, trochę cukru, szczyptę herbaty. Łatwiej byłoby żyć.

Możeby rzadziej dawać mięso, bo mamy je 5 razy tygodniowo, choć po małym kawałeczku, ale zato trochę okraszy i jarzyn więcej. Z głodowania wielu nas cierpi na żółtek. Ja z osłabienia nie mogę już spać. To pewnie z nerwowaniem. Jestem bezrobotnym oddawna.

W dodatku najgorzej są traktowani kawalerowie. Samotny to też człowiek. Idzie zima i nie ma gdzie mieszkać. Żeby chociaż nam dali jakie baraki. O zapomnieniu gach niema co marzyć, bo i dla rodzinnych ich brak. Zebrać się wstydzi. Zresztą tych, co decydują się na zebranie, czeka areszt. Przez cały czas dostaję z Opieki dwa razy zapomogę po 10 zł.

Jak to wszystko przetrzymać?

Nie odpowiedziałem na to pytanie, ale drukujemy ten głos z dna nędzy...

ra ma ostatecznie zdecydować o losach Gorgonowej?

Najwyżej dwa, trzy dni. Zależne to będzie od rozmiarów ustnego sprawozdania sędziego - referenta, który zaznajomi komplet sądu z dotychczasowym przebiegiem spraw i omówi podnoszone przez obrońców wątpliwości.

Po głosach obrony, prokurator złoży swe wnioski, poczem nastąpi wyrok.

Co się stanie w przypadku kiedy Sąd Najwyższy zatwierdzi wyrok krakowski?

Wtedy Gorgonowa staje się automatycznie więźniem w pełni tego słowa znaczeniu. Musi się rozstać ze sławnym już dziś futrem i ubiorem prywatnym i zamienić je na szare drelichy więzienne. Przyczem natychmiast władze przewiozą ją z pewnością do kobiecego więzienia w For donie, obok Bydgoszczy. Przy zastosowaniu zwolnienia przed terminem, jako nagrodę za wzorowe sprawowanie się, mogłaby opuścić celę dopiero w maju 1936 roku.

A gdy Sąd Najwyższy uchyli wyrok? Wtedy przekazuje sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi, którego wyrok skasował lub innemu równorzędnemu sądowi.

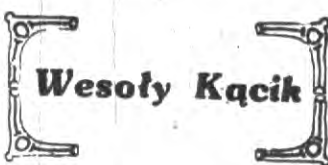
A więc czy znów Sąd przysięgłych?

Procesy Gorgonowej pociągają za sobą tak wielkie wydatki, uchodząc, bodaj za najdroższe w dziejach sądownictwa Polski Odrodzonej, że opinia prawnicza liczy się poważnie z ewentualnością ponownego rozpatrzenia sprawy przez Sąd Okręgowy, jako równoważnik Sądowi Przysięgłych.

Kupon
Bezpłatna
pomoc prawna

RADJO DZIECIOM I MŁODZIEŻY

Dziś o godz. 16.00 radiowa audycja dla młodzieży rozpocznie popularny radiowy konkurs w doskonałym opracowaniu świetnego pisarza Bruno Winawera, poczem nastąpi transmisja ze Lwowa opowiadania dla dzieci znanego pisarza podróżniczego K. Giżyckiego p. t. „Nunuk”.



Wesoły Kącik

W SZKOLE



Nauczyciel wszedł na katedrę i obrzuciwszy klasę badawczym wzrokiem wywołał pierwszego z brzegu ucznia:

— Fikalski, opisz mi człowieka.

— Pa... panie... psorze, na dziś była zadana swinia.

— Siadaj! Serdelski, co wiesz o człowieku?

— Człowiek składa się z głowy, szyi, tułowia, rąk i nóg.

— Dobrze. Opisz mi głowę.

— Głowa jest na samej górze. Na głowie są włosy, a jak niema włosów, to jest łysina. Głowa służy do myślenia i do noszenia kapelusza. W głowie ma czasami człowiek mózg, ale nie każdy.

W głowie są umieszczone oczy, które służy do patrzenia i pa trzy. U kobiet jeszcze do mrugania.

Siadaj! Drygalski, co jest pod oczami?

— Pod oczami jest nos, którym człowiek wacha. Oprócz tego nos służy do noszenia okularów i do kataru.

— Co jest po bokach głowy?

— Po bokach głowy ma człowiek uszy. Jedno lewe, a drugie prawe. Uszy służy do tego, żeby do nich mówić sekrety, albo coś takiego, czego głośno mówić nie wolno. Kobiety służy jeszcze uszy do noszenia drogich kamieni.

— Siadaj. Szttychnicki, opisz mi usta.

— U... u... usta służy do jedzenia, mówienia i do całowania się. U kobiet nazywają się buzia, chociaż czasem są bardzo wielkie.

— Co się znajduje w ustach?

— W ustach znajduje się język, który służy do obliźywania się i do nalepiania marek pocztowych. Są tam również zęby, które bywają albo własne, albo sztuczne.

— Dobrze. Psztykiewicz ile masz zębów?

— Trzydzieści.

— Nic nie umiesz! Trzydzieści dwa, a nie trzydzieści.

— Kiedy, panie p...sorze ja mam tylko trzydzieści, bo w zeszłym tygodniu starszy brat mi dwa wybił.

— Powiedz mi, do czego służy szyja?

— Do noszenia kołnierzyków i... i... już wiem! Do wieszania człowieka.

— Pętaczek! Powiedz mi do czego służy szyja?

— Szyja e... e... e... szyja... e... e... Panie p...sorze, ja byłem wczoraj u cioci na imieninach i strasznie mnie żółdek boli Pan mi pozwoli widać.

Napoleon Sadek

Obchód w Wilanowie ku czci

Króla Jana Sobieskiego

Wojewódzki Komitet Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia organizuje przy pomocy Komitetu Stołecznego — w niedzielę dnia 17 września r. b. w godzinach wieczornych uroczysty obchód ku czci Króla Jana Sobieskiego w Wilanowie na dziedzińcu d. pałacu królewskiego.

Obchód ten odbędzie się w obecności najwyższych Dostojników Państwa.

Całkowity dochód przeznaczony będzie na orestaurowanie rodzinnego zamku Króla Sobieskiego w Olesku.

Obchód wilanowski pomyślany jest jako część uroczystości, które się odbędą z okazji 250-lecia Odsieczy Wiednia w dniach 16 bm. po południu i 17 bm. przed południem w Warszawie.

Przez dwa dni sobotę i niedzielę 16 i 17 bm. wycieczki zamiejscowe będą zwiędzały Wilanów, gdzie otwarta jest od paru miesięcy specjalna wystawa pamiątek po Królu.

Dnia 17 bm. w niedzielę o godz. 15-ej m. 30 w parku pałacowym odbędzie się koncert orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych z rejonu wilanowskiego oraz piosenki ludowe. Wejście do parku za minimalną opłatą.

O godz. 18-ej na olbrzymim podwórku, na tle iluminowanego pałacu królewskiego, odbędzie się obchód-akademia, na program której złożą się: przemówienie Prezesa Komitetu Wojewódzkiego Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia p. Wojewody Twar do, koncert chórów i orkiestr, oraz po myślny na wielką skalę obraz historyczny, wykonany przy współudziale wojska w strojach z epoki Króla Jana III.

Odtworzenia postaci Sobieskiego podjął się łaskawie p. Aleksander Zelwerowicz.

Humnicę pałacu w Wilanowie prowadzi bezinteresownie Stow. „Organizacji Gospodarki Światowej”.

Ceny biletów na tę jedyną w swoim rodzaju uroczystość — od 40 gr. do 5 zł.

Przed sprzedaż biletów od poniedziałku dnia 11.9.1933 r. od godz. 8 do 20-ej, ulica Mokotowska 14, wejście z bramy na prawo — parter.

Zabójcy ś.p. Gettera nie odczuwają osamotnienia

Aktorzy krwawej zbrodni, będącej wynikiem niezdrowych stosunków, panujących w reżimie warszawskiej — Szmida i Sobieraja, skazani na bezterminowe więzienie przebywają, jak już pisaaliśmy, w murach więzienia Św. Krzyskiego.

Zdawałoby się, że na takim od ludzi odczuwają stokroć gorzej osamotnienie, aniżeli gdzieś w dużym więzieniu w pobliżu rodziny. Lecz nie!

Jak się okazuje, żony skazanych nie opuszczają ani jednego widzenia, aczkolwiek odległość, jaka dzieli Warszawę od Św. Krzyża wynosi 200 klm.

I co najdziwniejsze, każdorazowo przyjeżdżają wprost z Warszawy prywatnym autem.

Sobieraj i Szmida nie narzekają na reżym więzienny, będąc jak najlepszej myśli i ponoć zamierzają powrót na swe stanowiska społeczne!

Narazie stoi temu na przeszkodzie „beztęminówka”.

Gramofon na rozprawie sądowej

Na wokandzie stołecznego Sądu Okręgowego znaleźć się ma w przyszłym miesiącu proces potoczony z oryginalną ekspertyzą. Proces ten wynika z tle zatargu o prawo reprodukcji utworów muzycznych pomiędzy dwiema fabrykami płyt gramofonowych, Zakładami Fonograficznymi i Wytwórnią Lenora.

Na wniosek pełnomocnika Zakładów adw. Beylina dokonana będzie próba nagrania płyt w obecności muzyków ekspertów. W tym celu dostarczono już Sądowi Okręgowemu dwa elektryczne patefony z kompletem płyt.

Próbę wyznaczono na dzień 4-go października.

SHAKIBIONA

35) Opowieść o wstrząsających przeżyciach czarującej kresowianki

Na wzburzonej pościeli leży bezwładnie piękna dziewczyna. Biała, delikatna ręka zwisa ku ziemi. Jasne pukle puszystych włosów jak złoto rozsypane na poduszce. Dziewczęce piersi falują w szybkim, nierównym oddechu. Od długich rąs padają cienie na twarzyszkę tak piękną, jaką zobaczyć można tylko chyba we śnie, lub na najpiękniejszych obrazach.

To 18-letnia Lusja Jusiewiczówna, córka ziemianina - kresowianka, właściciela Opatowic, naręczona jego sąsiada, Piotra Morenia.

Do jej bezwładnego nagiego ramienia pochyla się żądny pocałunków mężczyzna.

Wkradł się podstępnie do jej dziewiczej sypialni. Nie mogąc uzyskać jej wzajemności uciekł się do potwornej zbrodni. Uspil ją... zniewolił. Tym bezecnym zbrodniarzem był Kazimierz hr. Kotwicz - Morecki, bogacz, utracjusz i uwodziciel, zaręczony z Heleną hrabianką Mohucką, choć sercem należała do młodego doktora, syna młynarza, Jerzego Komockiego.

Ale hr. Kotwicz był obojętny na wszystko, co nie dotyczyło Lusji. W zbrodni dopomógł mu jego gajowy, Felek.

Kiedy sę ocknęła, uprzytomniła sobie, jakiej potwornej zbrodni padła ofiarą!

Poprzysięgała zemstę, łajdakowi! Nie mogła jednak pozostać w domu. Wiedziała, że hańba jej nie da się ukryć, wolała więc uciec. Tak też uczyniła.

Hrabia po dokonaniu ohydnej zbrodni wybrał się z wizytą do narzeczonej, wezwany tam listem przez hrabinę Amelię Sebyłłową, opiekunkę hrabianki Heleny. W liście donosiła ona hrabiemu, że młody doktor Komocki coś za bardzo asystuje hrabiance Helenie... A wtedy plany małżeńskie mogą przepaść, a wraz z nimi możność połączenia wielkich fortun.

Po przeczytaniu listu hr. Kotwicz pojechał do Mohucka i od razu oświadczył się hr. Sebyłłowej o rękę jej pupilki - hrabianki Heleny. Hrabina Sebyłłowa postanowiła przygotować do tej myśli Helenę, która już się domyślała, o co chodzi.

Powiedziała więc Helenie, że hr. Kotwicz oświadczył się o jej rękę i radziła stosować się do jej wskazówek.

Tymczasem Piotr Moreń dostał list anonimowy, że jego naręczona Lusja, ma kochanka.

Oto od razu zaczął sobie tłumaczyć wszystkie wątpliwości, które go ostatnio tak dręczyły, niedomagania, kaprysy i wykręty Lusji.

Była dlań stracona, niegodna już jego! I to bezpowrotnie... Zerwanej nici już nic nie powiąże...

Więc pocóż pędził do Opatowic? Czyż nie lepiej od razu zawrócić?

Nie, co to, to nie! Chciał jej spojrzeć prosto w oczy i zażądać wyjaśnień.

Po drodze minął Felka. Piotr rzucił mu nienawistne spojrzenie i gotów był rzucić się na niego, skoro to w jego chacie odbywały się te rzekome schadзки miłosne...

A w takim razie — rzecz jasna, że uwodzicielem i kochankiem Lusji nie mógł być kto inny, jak tylko hrabia Kotwicz - Morecki.

Zatrzymał więc gwałtownie konia. Felek, zdziwiony tem i zaniepokojony, odruchowo chwycił za strzelbę, jakby chcąc się bronić. Ale Piotr zapytał go łagodnie:

— Powiedz no, Felek, czy to prawda, co ludzie gadają?

— A co takiego?
— Że twój pan się żeni?
— Z hrabianką Mohucką?
— Tak.
— Ano... tak słyszałem... Może nawet już po ślubie...
— Jakto?
— A tak... Warszawa daleko...
— Możliwe...

Nie powiedział natomiast, że w związku z tem właśnie... on puścił w trąbę Maryskę z Opatowic. Bo myślał sobie: jeżeli pan hrabia tak bez ceremonii puścił kantem swoją kochankę, to czemu on, Felek, ma się patyczkować ze swoją?

To też już od paru dni więcej nie pokazywał się w Opatowicach. Pieniądze od hrabiego już dostał. A choć w tej chwili były Marysce znacznie potrzebniejsze, niż jemu — nie troszczył się o to bynajmniej.

Piotr jechał dalej, jeszcze bliższy, niż dotychczas. Więc to tak? Lusja poleciała na blask tytułu i bogactw jasnie - hrabiowskich? Dla hrabiego zapomniała o przyrzeczeniach, obietnicach i danem słowie? Była, zapewne, oczarowana pięknymi słówkami i uwodzicielskimi sztuczkami pięknego hrabiego. I dla niego pogardziła swoim towarzyszem zabaw dziecińczy i naręczonym, bo czemuż on był w porównaniu z wielkim magnatem?

Ale teraz — ma za swoje! Pogardził nią, nasycił się tylko i rzucił. Jak ona zdradziła swego narzeczonego, tak teraz hrabia ją zdradził. Dobrze jej tak!

Lusja pewno jeszcze o tem nic nie wie, więc jej to oznajmię — kochanek się żeni. Była dla niego tylko igraszką, przelotną zabawką... To już początek odwetu. I myślał sobie:

— Ach, jak ją to będzie bolało!...

Napawając się radością z tego powodu, trzasnął konia szpicrutą i wkrótce już był przy Opatowicach.

Tylekroć tam bywał z radością i utęsknieniem. Dziś — z wściekłością i oburzeniem.

Odrzuć natknął się na Maryskę. Panując nad sobą, zapytał z pozornym spokojem:

— Jakże tam, Marysiu? Wszystko dobrze?
— Niezupełnie, panie dziedzicu.
— A to dlaczego?
— Mam swoje żmierzanie.

Moreń miał w tej chwili dość własnych, aby interesować się cudzemi. Zapytał:

— Pan dziedzic jest?

— Nie. Wyjechał do brata. Ale ma niedługo wrócić.

— Więc nikogo niema w domu?

— Owszem. Panienska jest. Nie pojechała z panem.

— A to dlaczego?

— Jakoś źle się czuje ostatnio...

— No, to... pogadam z panienską...

Na dole nie zastał nikogo. Zawołał, myśląc, że go przez okno usłyszy.

Rzeczywiście usłyszała, ale nie od razu. Odparła, że zaraz zejdzie.

Gdyby ją teraz ujrzął, byłby przerażony. Była nieubrana i potargana. Gdy ją wołał, leżała właśnie w łóżku, tak strasznie była osłabiona. Podnosząc się, musiała chwycić się za krzesło, bo byłaby upadła. Wybiła dla niej godzina najgorsza, gdy już przepelnił się pułch gorczy.

Wyczuła, że przyszedł, aby rozmówić się z nią ostatecznie i żądać wyjaśnień, których tak się bała... których starała się uniknąć... za wszelką cenę...

Oporządziła się trochę, przyczesła włosy, otarła oczy, natarła skronie wodą kolońską i zesłała nadół.

Piotr czekał na nią w jadalni o ciemnych, dębowych meblach. Na tle ich wydała mu się bledsza i bielsza. W innych warunkach poczułby dla niej współczucie. Zmieniła się niemal nie do poznania. Wychudła i zmierzwiła, o oczach zapadniętych i podkrążonych, jakby wstała po bardzo ciężkiej chorobie. Ledwo trzymała się na nogach.

Nie ruszył się na jej powitanie. Nie rzekł ani słowa. Stał tak nieruchomo, starając się najpierw zapamiętać nad swym gniewem.

To też wreszcie Lusja odezwała się pierwsza, mówiąc złamanym głosem:

— Dziwię się, że przyszedłeś...

— Dlaczego?

— Bo zdawało mi się, że gniewasz się na mnie...

Piotr milczał.

Rzekła:

— Usiądź. Widać, że jesteś zmęczony. Ja też ledwo stoję.

Podala mu nieśmiało rękę. Nie wziął jej. Zawisła beznadziejnie w powietrzu, poczem opadła bezwładnie.

Teraz dopiero rzekł szorstko:

— Dobrze. Siadajmy. Musimy ze sobą porozmawiać poważnie... po raz ostatni... Rozmawiajmy więc...

Mówił to tonem wzburzoną. Lusja opuściła głowę. Z oczu jej spłynęły dwie gorzkie łzy.

Po dłuższej chwili dręczącego milczenia odezwał się wreszcie Piotr:

— Przed paroma miesiącami zażądałaś odroczenia naszego ślubu, pomimo dawnych przyrzeczeń i braku jakichkolwiek przeszkód. Nie możesz temu zaprzeczyć. Przybywam więc teraz, aby cię ostatecznie zapytać, jakie są przyczyny twojego postępowania. Od nich uzależni moje postępowanie. Rozumiesz chyba sama, że ta niepewność na dłuższą metę nie ma najmniejszego sensu.

— To prawda — odparła — nie zaprzeczam. Masz słuszość i prawo do wyjaśnień. Otóż, sprawa tak stoi, że ja... wyjść zażam nie mogę... bynajmniej wszakże nie zamierzam cię kępować i nie będę ci uniemożliwiała ślubu z inną...

— Czyli, że zwracasz mi słowo? Czy tak mam cię rozumieć?

— Skoro chcesz... — wybelkotała.

— Ależ, przeciwnie, ja tego bynajmniej nie chcę. Nie chcę wolności, którą mi wracasz tylko poto, aby sama ją uzyskać. U mnie, jak słowo się rzekło, nie może być co innego. Obiecałem przy swoim prawie.

Na to Lusja nie odpowiedziała i zamknęła oczy...

Piotr rzekł:

— Czy ty myślisz, że to łatwo wyrzec się czegoś, z czem się człowiek żył od tylu lat, niemal od dzieciństwa? Przecież ja już od kilku lat tylko żyję marzeniem i pragnieniem tego małżeństwa. Czy można tak nagle z dnia na dzień to wszystko odrzucić i przenieść na kogo innego uczucie, gromadzone od tylu lat? Powiedzieć sobie: trudno, nie będzie ta, to będzie inna? O, nie! To nie takie proste. Ty już mnie nie kochasz. Widzę to najwyraźniej i to już od niejakiego czasu, a jednak kochać cię narazie jeszcze nie przestałem...

Lusja chwyciła się za serce, jakby chcąc je uciszyć, uspokoić lub powstrzymać, aby nie wyskoczyło ze zbolalej piersi.

Odrzekła:

— Gdy się prawdziwie kocha kobietę, nie dręczy się jej, jak ty mnie teraz. Nie wyobrażasz sobie nawet, ile bólu mi zadajesz.

— A myślisz, że ja mało cierpię?

— O cóż tak wielkiego cię prosiłam? O małą zwłokę... Są rzeczy, których wiedzieć nie powinienem. Później kiedyś wszystko ci wyjawię... Mam już i tak dość żmierzanie... Oszczędz mnie choć ty... I nie mów mi, jak bardzo mnie kochasz. Błagam cię o to...

— Dlaczegoż mam nie mówić o mej miłości? Czy cała przeszłość nie upoważnia mnie do tego? I czy nie powinniśmy ze sobą pomówić szczerze i otwarcie? Chcę wiedzieć prawdę i mam prawo tego się domagać.

— Prawdą jest to, że nie powinien być twoją żoną.

— Więc jednak kochasz innego!

— O, nie, jak mi Bóg miły...

— Widzę, że nie wydrę ci prawdy...

— Gdybym ci ją powiedziała, nie uwierzyłbyś mi.

— Skoro ty nie chcesz, więc ja ci powiem prawdę.

Nie chcesz wyjść za mnie, bo masz kochanka...

— Ja? Kochanka? — jęknęła, zalamując ręce.

— Spróbuj zaprzeczyć, jeżeli możesz... jeżeli śmiesz!

Lusja ukryła twarz w dłoniach. Piotr zerwał się, oderwał jej ręce od twarzy i gwałtem zmuszał, aby spojrzała mu w oczy.

— Daj spokój, boli... — jęknęła Lusja.

Lecz on tego nie słyszał. Gniew jego wybuchł, jak wulkan. Wołał:

— Ach, ty niegodziwa, wstydzisz się przyznać do tego, co lada dzień każdy będzie mógł z łatwością zauważyć i hańba twoja znana będzie całemu światu! Może nawet już jest znana! Będzie się o tobie mówiło, jak o Marysce, kochance tego lotra Felka! Stracone jesteście obie, zgubione bezpowrotnie!... Wkrótce nie będziesz mogła nigdzie się pokazywać, bo wszyscy będą cię wytykali palcami! Będą mówili: „Jaki pan, taki kram... Panienska niewiele więcej warta, niż służka!...“ Tak będą mówili wszyscy i słusznie, bo już trudno to będzie dłużej ukrywać... Oddałaś się jakiemuś gachowi, mniejsza o to, czy to z miłości, czy z chciwości, czy z próżności... bo jesteś w odmiennym stanie i to jest kara za twój grzech, kara, której w lekomyślności swej nie przewidziałaś!

— Piotrusiu, jak możesz?... — usiłowała przerwać Lusja.

Ale daremnie. Piorunował dalej:

— A przecież jeszcze niedawno byłaś uosobieniem czystości, skromności i niewinności! Jakże to zbój cię tak opętał? Kto jest tym łotrem, co wykradł mi twoje serce, który wydarł mi to, co niesłusznie cenilem ponad wszystkie skarby świata. Kto to taki?

Gasnącym głosem wybelkotała:

— Łaski... Błagam o łaskę...

Piotr zbyt był zaperzony, aby zwracać na to uwagę. Krzyczał:

— Nie chcesz powiedzieć, kto to? Nazwisko jego nie może ci przejść przez usta? Więc ja ci dopomogę! Maryska kochała służącego. No... bo sama jest służką... Ty jesteś panienską ze dworu... Zachciało ci się więc jasnie dziedzica... I w głupocie swej oddałaś się hrabiemu Kotwiczowi! Aaaa... co za zaszczyt, co za cześć!... Mimowoli człek się płaszczyl!... Ach, ty... podła dziewczyno!

Szalejąc z wściekłości wyłamał jej ręce tak gwałtownie, że padła na kolana.

Stał nad nią z zaciśniętymi pięściami, rycząc:

— Ach, zabiłbym cię teraz z rozkoszą!... A potem... siebie!...

U kresu rozpaczły Lusja zawołała:

— A więc dobrze!... Zrób tak, jeżeli chcesz, proszę bardzo!... Masz słuszość, jestem podła, łajdaczką, czem tylko chcesz! Ale teraz przynajmniej rozumiesz, dlaczego nie mogłam się zgodzić na ślub. To właśnie dowodzi mojej uczciwości!... Uważałam się za niegodną być twoją żoną. Teraz wiesz wszystko. Sam chyba rozumiesz, że nie mogłam iść do ślubu z tobą, mając w łonie dziecko innego? Inna możeby nie miała takich skrupułów. Nicby nie powiedziała i skorzystała z tego, że sam tak nagliłeś ze ślubem, a potem myślałaby sobie, jak Bóg da... Owszem, możesz o mnie mówić, że byłam lekomyślna, próżna, możesz nawet o mnie wyrażać się jak najgorzej!... Miałabym na swoje usprawiedliwienie bardzo wiele, ale tego ci powiedzieć nie mogę. Zresztą, nie uwierzyłbyś mi!... Nie słuchałbyś mnie wcale!... Jesteś oszalały z gniewu!... Nic więc ci nie powiem... oprócz jednego: precz stąd ode mnie!... Nie chcę być żoną we własnym domu!

PAMIETNIK SŁUŻĄCEJ

SPOWIEDŹ PIĘKNEJ DZIEWCZYNY RZUCONEJ POMIEDZY BESTIE LUDZKIE

STRESZCZENIE POEZATKU PAMIETNIKA

Umierająca w szpitalu dziewczyna zostawia pamiętnik, który dostal się do rąk naszej redakcji. Jego nieswykłą treść przesłała redakcję do ogłoszenia go drukiem.

Dziewczyna ta, imieniem Toł, rozpoczęła swój pamiętnik w październiku 1930 roku. Jako sierota przyjechała z Kozienic do Warszawy i tu dostała schronienie w państwie Kozłowski. Jej sierzyńska uroda zwróciła odrazu uwagę pana domu i jego siostrzeńca Karola. Już po miesiącu pobytu Toł u Kozłowskich, obaj panowie coraz gorzej okazują uznanie dla urody młodej dziewczyny, posunęli się tak daleko, że pewnej nocy spotkali się obaj w pokoju słuźbowym, gdzie Toł spała. Pan starszy wyraził, pan Karol jednak powrócił! Zaczął się energicznie szaleć do Toł, nie zważając na jej obronę. Honor Toł umowało nagle wejście pani domu. Wybuchła awantura, nieszczęśliwa dziewczyna straciła miejsce.

Niedługo też mogła pozostać w dwóch innych miejscach. W jednym nie umiała być dyskretną dla pani, zdradzającej męża, a powołną dla pana, w drugim jej nieprzeciętna uroda zrobiła tak oszalałe wrażenie na panu domu, że również musiała porzucić pracę.

Toł otrzymała wkrótce miejsce pokojówki w domu państwa Skomorowski, magnatów, posiadających wielkie majątki i piękny pałac w Warszawie.

Toł zakochała się tu bez pamięci w niezwykle urodliwym panu, Jerzym, na którego też uroda Toł zrobiła wielkie wrażenie. Miłość młodych nie podobała się rodzicom Jerzego. Po kłótni z rodziną Jerzy zabrał Toł i zamieszkał z nią w małym mieszkanku.

Wojenka o szczęście została brutalnie przerwana: Toł siłą wywieziono, a widocznie przekonano i Jerzego, który napisał do niej list polecający, załączając na pocieszenie 500 zł.

Toł odchorowała te przejaści i po wyjściu ze szpitala zamieszkała u pięknej Pietraszkiej, która spustregia, że Toł jest w edmiannym stanie.

Tęga dnia z Pietraszką miałam wielką awanturę. Myślałam, że rano, że przedko nie wróci do domu. Ale przyjechała, bo zapomniała czegoś. Spojrzała na mnie i odrazu zaczęła pyskować:

— O, ja to dobrze zauważyłam, jaka to jesteś paleńska niewinna. Ani myślę cię tu dłużej trzymać, ty, taka owaka.

Ale! Nawet powtórzyłam się wstydzila, jakimi mianem wyrażałam obrzuciła. A przecież wiem dobrze, że przedtem była u niej dziewczyna, co po ulicy chodzila i dawała jej połowę swego zarobku. Nagle zrobiła się taka uczciwa! Widocznie myślała, że ja też jestem taka i będzie miała przy mnie dobry zrobiek. A tu nie z tego i dlatego chciała mnie wysłać.

Spłakałam się i poszłam z domu.

Zaszedłam zaraz do ogrodu Saskiego i tu dopiero się uspokoiłam.

Ladny był dzień, ciepły, ludzi naprzychodziło, jak mówią. Najwięcej słyszaczych z wózkami, albo maiki z dziećmi. Pomiedzy nimi kreśli się cała gromada różnych chłopów bez roboty i wdaję się w pogawędkę, zaczepia. Niejedna dziewczyna szczerzy zęby, rada, że

się komus podobała, że usłyszysz ludzkie słowo, nie tak, jak przy garnkach w kuchni.

Kolo mnie stał jeden taki elegant. Nawet nie zwróciłam na niego uwagi, bo byłam jeszcze splakana i byłam przejęta swoimi myślami. Zapatrzyłam się na dzieci, jak się bawiły na alei w piasku i wtedy zaczął przygadawać. Ale tak sprytnie, nie tak, jak inni, że zaraz o urodzie, o miłości. Nie, coś mi powiedział o tych dzieciach, co się bawiły. Nie zrozumiałam, i sama nie wiem, dlaczego spytałam, co mówi.

Chodziło mu niby o to, czy nie wiem o jakiej bonie do dzieci. Ma dwoje dzieci i nie może trafić na uczciwą kobietę, która by zajęła się nimi, bo jego żona jest na kuracji zagranicą. Taki bogacz! Z kantorów boi się brat, bo już się nieraz sparzył! Albo przepadają na całe noce, albo kradną.

— Niema teraz uczciwości w narodzie — mówił. — Porządnej kobiety ze świeca nawet nie można znaleźć. Każda, aby się wyelegantować, włożył jedwabne pończochy, futro — gotowa na najgorsze. Taki już podły robi się ten świat. Aż przykró mówić o tem. Czasem poczwara, że oczy się odwracają, a wymalowana na wszystkie kolory. Włosy utlenione, brwi wygolone, a zamiast tego węglem narysowane, jak u jednej aktorki filmowej, usta pomazane farbą, policzki tak samo, paznokcie też pomalowane. Jednym słowem obrzydliwość!

Tak to śmiesznie opowiadał, że miał samą śmiech zdjął.

— No, niech pani spojrz na to stare babisko! Jak się to wykrzywia, jak wrywa, jak upaekana na gęb! Obrza Boska i tyle!... Kiedy spojrzalam na panią, odrazu zobaczyłem, że mam z uczciwą osobą do czynienia! Nie wiem, czym się pani zajmuje, ale takiej osobie, jak pani, powierzyłbym swe dzieci bez wahania!

Przemknęło mi przez myśl, że może zgodzić się do niego, kiedy taki przyzwoity człowiek. To też powiedziałam:

— Teraz jestem bez pracy. Właśnie szukam jakiego miejsca.

— Ach, jakże to świetnie się składa! Czy pani nie chciałaby zająć się moimi dziećmi? Niechże pani przyjdzie do mnie, to omówimy warunki. Dobrze?

Podał mi adres.

— Jakże się cieszę, że się tak zgadło z panią! O, jestem pewny, że wreszcie dobrze trafiłem! — powtarzał.

Napierał się, żeby mu dać słowo, że przyjdę, że zgodzę się na wszystkie moje warunki. Był taki miły, uprzejmy, że podobał mi się! Podał mi rękę i poszedł.

Patrzyłam za nim, kiedy do mnie przysiadła się jakaś kobieta w chustce.

— Co on pani mówił? — spytała.

— Spojrzałam na nią zdziwiona, co ją to może obchodzi!

— Pewnie proponował pani, żeby pani zajęła się jego dziećmi? Prawda? I mówił pani, żeby pani przyszła wieczorem do niego? Czy tak?

— Tak — odpowiedziałam jeszcze bardziej zdziwiona.

— Niechże panią ręka Boska broni od pójścia do tego lajdaka! On już niejedną dziewczynę unieszczył! Jakże tam on ma dzieci! To zwyciężny lobuz! Już raz siedział w kozie parę miesięcy! On tak każda zaczyna, każe przyjść do siebie, żeby niby umówić się o miejsce. A kiedy dziewczyna przyjdzie, to już przepadła. Jeśli się nawet która poskarży do sądu, to on mówi, że ona sama chciała, bo przecież przyszła do niego! A niech która spróbuje upierać się, że ją wciągnął w pułkę, to on już potrafi ją urządzić! Zawsze sobie świadków wynajdzie, że dziewczyna w nocy zginała się z nim w najlepszej zgodzie, że obiecywała jeszcze przyjść, albo coś podobnego!

Wierzyć mi się nie chciało tej kobiecie!

— Czy to możliwe, żeby taki grzeszny, dobrze ułożony człowiek, był takim lajdakiem?

— Tu go już znają — mówiła. — Nawet rzadko dlatego teraz przychodzi. Ale mówię pani prawdę! Chłopisko cały dzień nic nie robi, tylko z kobiet żyje. Sam wszystkie wykirował na ulice. Jeszcze są takie głupie, że mu wierzą, bo jak trafi na głupią, to obiecuje, że jak uzbiera pieniędzy, to się pobiorą i wyjadą na wieś! I czy pani da wiarę, że są takie, co mu wierzą? Tak, tak, moja pani!... A czy to pani szuka jakiegoś miejsca?

— Tak. Jestem teraz bez pracy.

— Pani służyła gdzie za bonę?

— Nie, pokojówką byłam.

— Aha!... Ale pani ma jakiegoś chyba kawalera! Ja mam dobre oko, co?

Zawstydzilałam się.

— Miałam narzeczonego... — bąknęłam.

— To już widać!

— Wydaje się pani. Ja już mam taką figurę — skłamałam.

— A gdzie pani mieszka?

Powiedziałam.

— A, u tej zezowatej Pietraszkiej! Aha, rozumiem! Znam ją dobrze! U niej pani majątki nie zrobi! W takim mieszkaniu! Przecież tam żaden przyzwoity mężczyzna nie przyjdzie! Niech się pani lepiej do mnie sprowadzi!...

Na początku nie rozumiałam, czego ona ode mnie chce.

— Czego pani tak wytrzeszcza oczy? Jeszcze powinna pani być wdzięczna, że panią ostrzegłam przed tym lobuzem. Onby panią ciągle bił i ani grusza nie dał do ręki. U mnie będzie pani dobrze. Ja nie jestem chciwa, nie! Mnie wszystkie dziewczyny zabrały i nie mają dla mnie słów. Każda by chciała u mnie mieszkać, ale mnie wystarczy, jak mieszkają dwie, trzy, ale muszą być takie ładne, amatorskie, jak pani naprzykład!...

Zerwałam się z ławki i uciekłam, jak od diabła! Bałam się już chodź do tego ogrodu i zaczęłam więcej wystawać pod kantorem. Ale teraz niełatwo o miejsce.

Pewnego dnia dyrektor kantoru mówi do mnie:

— Niech panienka przyjdzie do mnie przed samym wieczorem.

Dalszy ciąg nastąpi.

ADAM TY-SMI

Mściciel

W walce ze światem przestępców

XII

— Przedewszystkiem, panie Bobrowicz, proszę mi wybaczyć, że odrazu nie opowiedziałem. Sprawa moja jednak jest tak mała, prawdopodobna, że bałem się ryzykować.

— Ryzykuję pan, do licha! — zagroził aspirant Motyka.

— Nazywam się w samej rzeczy Robert Kruszyński. Urodziłem się w Meksyku, gdzie rodzice moi, emigranci z Siedleckiego, mieli ogromny majątek.

Mieszkałem z rodzicami i siostrą w jednym z osiedli; oprócz nas mieszkali tam jeszcze czterej rodzeńcy. Razem z dwoma łowcami w moim wieku, synami naszych sąsiadów, kształciłem się w Nowym Jorku. Kiedy skończyliśmy studia i wróciliśmy do siebie — zastaliśmy tylko trupy i zbezczeszczone kobiety. Na kilkanaście dni przed naszym powrotem,

osiedle było napadnięte przez bandę opryszków. Wraz z moimi towarzyszkami zaprzysięliśmy zemstę. Mieliśmy nie spocząć, dopóki jeden członek bandy będzie przy życiu.

— Dobrze się spisywali. Alcarri mi opowiadał — mruczał Motyka.

Kruszyński wzruszył ramionami i ciągnął dalej:

— Policja meksykańska patrzyła na nas przez palce. W ten sposób zabiśmy dwóch łotrów w biały dzień, na głównej ulicy Meksyku. Inni ginęli śpiąc w pościgu, w zasadzce, w walce wręcz, lub podstępnie. Każdy z nich otrzymał śmiertelną ranę.

Pan Stefan zadziwiał mimowoli.

— Wreszcie zostało tylko dwóch — jeden z nich był heroldem bandy — ten, który teraz zginał. Byli w stosunkach z polski-

mi handlarzami żywym towarem, jeździli często do Buenos Aires do Polski. Pragnąc skończyć z nimi, pojechaliśmy ich śladem do Warszawy. Tu jednak role się zmieniły. Przyjechali tu sporo czasu przed nami i mieli czas zorganizować swoją obronę. W ten sposób zginął Goldberg...

— Mojżesz Sztajn — objaśnił Motyka.

— Potem Ceretli...

— Człowiek z Łazienek...

— Zostałem sam jeden z moją siostrą. Jakby z umyślną ironią, nasi wrogowie zabijali tak, jak my — siedmioma ciosami noża.

Bobrowicz znowu zadziwiał.

— W dodatku jakiś zupełnie inny przypadek, aby zmylić policję, popełnił również morderstwo w ten sam sposób.

— Morderca starej Kwiatkowskiej został zatrzymany dziś rano we Lwowie — wtracił aspirant.

— Czułem, że się coś dzieje koło nas. Wyraźnie widziałem nieraz, że jestem śledzony przez nieznaną osobników. Wreszcie pięć dni temu, wspólnie z siostrą znalazłem jednego z tych opryszków w pewnym dancingu, napadłem go przy wyjściu i zabiłem. Nazajutrz byłem z pan-

ską rodziną na obiedzie w „Lowiczance”. Gdy nagle przyjechała moja siostra, donosząc mi, że wie, gdzie jest ów herszt bandy, pozostali przy życiu. Pojechał pan za nami, zmuszając mnie do powzięcia pewnych środków ostrożności.

Pan Stefan skrzywił się na wspomnienie owej sceny.

— Tymczasem ów bandyta znów mi się wywinął. Traciłem coraz więcej panowania nad sobą, nie byłem już pewien siebie, chciałem uciec z panną Basią zagranicę, ożenić się z nią i żyć gdzieś w zaciszu. Za późno — pojechał mi deptać po piętach, nie mogłem dotrzymać słowa pańskiej córce, której już kazałem się szykować do drogi. A tymczasem łotr, nie mogąc wciąż mnie dognać, chciał mnie chociaż skompromitować przed policją i zarazem ugodzić mnie przez tych, którzy mi się stali tak bliscy. Tylko niesłychany przypadek ocalił pana od strasznej śmierci!...

Tęgo samego dnia, dowiedziawszy się, że bandyta ma być w jednym szynku na Towarowej, chciałem już z tem raz skończyć. Znowu mi się nie udało — w dodatku sam zostałem ranny w rękę...

— I od wczoraj jeszcze pan nie

został opatrzony!... — zawołał Bobrowicz.

— To nic — głupstwo!... Dzieki siostrze, która pana obserwowała, dowiedziałem się, gdzie się pan zatrzymał. Niepewny zamiarów mojego wroga, przyjechałem tutaj... Szedł za mną, był pewien wygranej!... Wygrałby, gdyby nie szczęśliwy przypadek.

Pan Bobrowicz patrzył teraz na inną okiem. Tymczasem Motyka wstał i odezwał się do Kruszyńskiego:

— Ja odchodzę. Naturalnie, w tej sprawie rozchodzi się o porachunki między totrzykami. Oczywiście przestępca niezapany!

— Nie wiem, jak panu dziękować — rzekł wzruszony Kruszyński. — Jeszcze onegdaj na dworcu, pan mógł aresztować moją siostrę i pan tego nie zrobił.

— Woląłem wysłuchiwać pewne okoliczności w spokojnej pogawędce z panną Kruszyńską. No, żegnaj panów! Czas na mnie.

— Pozwoli pan — odezwał się naraz zmienionym głosem pan Stefan. Motyka się obrócił do niego i spojrzał pytającym wzrokiem. — Chciałem pana, panie aspirancie, zaprosić na ślub mojej córki z panem Kruszyńskim.

KOŁEC

10 GROSZY
KOSTKA

Czekolada mrożona Plutos

kawowa mleczna szampańska deserowa

Pełna tabela loterii

27-ej Klasowej Loterii Państwowej

dzieliąty dzień ciągnięcia klasy

Główne wygrane

PIERWSZE CIĄNIENIE
15.000 zł. na nr.: 21334 48719.
10.000 na nr.: 148590.
5.000 na nr.: 17163 32063 41902 77561.
2.000 na nr.: 7056 15427 16734 33267 34067 48141 49703 55759 56606 59704 64745 67929 72743 82777 83220 84111 95193 95327 97732 103129 103157 121260 150932.
1.000 zł. na nr.: 482 7293 11088 49485 50461 53534 63224 63622 66052 89831 91645 92186 93712 102029 102038 107126 110657 112940 113514 114594 117452 125810 139991 141636 142580 147953.

DRUGIE CIĄNIENIE

15.000 na nr.: 64087.
10.000 na nr.: 73173 108096.
5.000 na nr.: 23251 81867 93682 140590 151139.
2.000 na nr.: 10072 10268 13895 14912 50448 37150 37712 88373 45557 50931 54200 66758 71588 107027 124397 125489 127240 138779 148955 141002.
1.000 zł. na nr.: 798 3829 7933 8577 13852 10904 19984 26767 27395 34212 43052 43660 50335 50553 51874 51225 50697 64051 67661 76117 80248 81402 98449 106656 132912 140540 140741 144163 145211 149334 150792.

Stawki

I-SZE CIĄNIENIE

175 80 205 339 68 469 615 47 99 888 921 53 63 1078 236 305 30 507 35 64 712 842 82 910 2233 67 70 88 324 35 429 51 65 82 516 629 795 842 926 98 3077 257 678 619 910 4172 228 569 702 22 967 5012 168 98 205 304 459 657 82 99 768 947 6126 93 214 353 414 31 46 83 645 805 965 88 7341 519 57 628 52 701 77 8095 360 82 503 633 913 9033 43 48 94 162 64 337 420 50 676 831.
10073 78 200 38 46 393 413 75 42 556 78 95 648 837 972 92 11189 246 398 567 689 798 863 70 12059 70 90 229 54 565 517 77 938 60 13028 235 76 526 664 867 14064 108 59 63 74 341 71 469 532 699 776 917 15157 204 67 535 896 16142 79 217 97 321 48 485 512 32 642 89 724 906 69 17178 99 265 397 411 539 75 622 42 49 793 18013 103 85 211 315 475 936 19149 211 536 947 52 78 20686 112 219 510 757 61 917 21349 52 97 466 99 754 812 22246 53 84 305 403 73 85 514 905 14 84 23083 168 77 377 455 79 511 23 34 768 802 940 57 24062 103 218 341 632 25016 98 128 81 475 493 501 27 81 715 840 971 26088 146 336 554 630 48 50 91 725 32 83 822 82 98 952 84 27233 446 682 97 808 914 85 28002 69 79 82 83 98 500 614 57 719 88 290120 617 723 880.
30113 278 436 60 553 801 60 81 81137 46 87 239 64 370 503 10 53 886 32027 39 76 85 216 33 391 643 45 75 86

CZYTELNIKUI

pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty życia, określić kim jesteś, kim być możesz. Podać jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A po nadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu do bieżącej Loterii Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. Natychmiast napisz imię, rok i miesiąc urodzenia. (Stan rodzinny). Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na kosztą poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122.627 wybrany przezemnie, padła w 5 klasie 26 Loterii wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca podaje tylko niektóre: Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii zł. 10.000 — Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25 zł. 5.000 — Frychel, Katowice, Wodopad Nr. 3 zł. 5.000. Poza tem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, ze względu na osobistych postanowili zachować swoje incognito, co obowiązuję mnie do ujawnienia nazwisk. Przyjęcia osobiste płacone — cały dzień. Psychografolog Szyllerski, Warszawa, Żółkiewska 47. Ogłoszenia załączyc.

801 61 975 33037 130 99 201 343 87 481 958 81 34188 264 326 415 25 65 87 806 906 58 35208 11 498 736 95 841 960 36047 145 521 601 745 78 80 907 46 95 37016 89 105 37 51 75 246 89 453 76 560 781 800 904 86 3864 326 452 591 607 57 800 3 5 926 39302 528 652 805 910 95
40119 64 282 791605 765 911 41108 84 338 449 60 808 901 47 67 42068 81 206 28 43 52 78 430 88 618 23 45 81 811 43052 151 204 374 541 651 703 41 72 99 855 911 22 44248 307 17 20 84 466 584 637 89 857 72 917 45046 83 258 448 636 920 46046 289 343 64 469 74 584 818 55 906 4754 211 37 426 37 45 83 652 714 46 90 80 48000 76 106 25 66 214 52 73 81 84 434 38 506 601 793 96 944 90 49003 121 204 343 449 544 93 683 734 846 943 47
50034 65 89 199 211 428 84 702 34 807 25 64 924 51077 255 529 41 849 52002 71 78 198 248 79 321 400 72 536 53075 87 104 73 215 25 29 30 94 397 473 91 512 603 28 81 904 20 54012 22 232 58 90 348 413 586 735 928 55109 237 323 74 544 640 94 940 55064 178 87 334 91 448 655 706 34 899 57232 43 85 89 96 430 34 540 62 743 859 66 58120 47 52 291 372 79 511 45 85 676 813 71 5963 520 640
60084 179 239 93 417 30 52 615 723 95 867 912 13 76 61091 117 50 53 57 212 361 478 79 511 22 38 70 84 782 955 62036 373 76 515 719 39 81 82 803 82 85 63000 3 156 94 214 392 439 666 720 55 800 64003 90 106 382 417 557 78 607 736 66 817 63 65050 117 45 83 369 551 619 837 50 928 66152 71 276 342 63 424 26 37 631 67032 151 356 655 58 69 721 60 68025 133 220 65 381 683 965 69059 85 199 269 370 442 52 93 517 806 51 962 70032 240 516 32 37 628 809 53 71060 153 67 345 65 470 511 640 748 81 810 911 25 72268 69 332 458 60 551 625 42 85 846 917 81 73030 42 150 251 336 412 559 85 98 667 78 96 875 928 33 74856 617 47 707 12 863 960 75012 71 100 16 75 473 535 77 85 643 710 12 51 70 875 79 99 924 76150 251 384 451 76 763 89 818 57 77284 355 554 70 719 13 56 930 78108 420 40 81 545 601 20 38 69 71 772 895 936 70156 203 362 570
80357 474 79 531 50 838 67 906 81046 162 71 279 355 631 47 709 14 864 82100 220 420 605 752 817 44 929 83218 408 523 84098 152 592 659 705 6 837 85150 204 432 49 924 86067 612 37 72 85 779 844 87003 217 445 521 78 601 703 67 99 873 85 901 88034 80 193 98 581 70 861 69 922 45 89167 303 64 478 85 652 723 48 804 906
90082 103 15 83 331 404 90 507 805 01043 48 117 59 318 882 91000 41 60 97 111 75 349 68 475 523 63 615 783 93009 200 76 79 347 607 81 756 66 963 64 94191 257 439 41 683 760 801 918 95133 45 79 203 46 301 428 601 805 30 36 906 96102 204 621 70 744 64 809 28 89 915 20 62 97137 291 87 617 10 85 880 914 16 59 98002 97 305 12 22 57 414 60 552 693 937 99125 88 390 506 801 005 100017 97 299 391 405 510 45 83 677 704 970 101053 65 144 400 654 82 90 933 102054 172 260 468 76 537 610 39 714 95 821 920 103092 124 36 37 338 540 51 621 74 827 65 104071 83 240 346 554 75 94 627 33 75 748 82 831 105127 90 602 55 755 952 106090 81 117 76 222 309 426 597 660 705 55 838 990 107366 450 534 709 957 108026 42 205 93 407 63 76 740 71 83 917 109027 31 92 165 78 282 413 99 521 93 676 721 71 808 956
110180 268 493 603 17 111004 444 61 581 636 56 777 831 84 94 112023 84 141 353 424 644 708 860 85 113077 323 563 615 803 970 114088 151 67 230 340 85 521 789 944 52 68 115009 49 07 118 41 56 262 337 57 623 63 69 718 52 908 16 116011 137 509 602 846 88 915 11716 278 388 462 608 67 118053 120 296 359 409 803 119119 32 295 335 487 642 941 89
120031 65 739 41 73 853 79 933 121004 87 95 162 66 297 469 521 23 615 930 50 122085 114 55 218 380 413 678 75 97 717 70 73 123181 90 416 516 660 71 705 124331 77 492 501 13 38 66 750 832 125083 97 180 261 307 46 95 543 61 619 92 725 38 74 126103 29 39 244 311 14 127171 77 295 474 786 841 961 122800 100 58 380 529 37 42 84 780 854 73 914 22 50 129015 70 231 58 400 31 90 529 602 41 700
130014 58 68 164 240 424 25 36 722 61 62 75 81 978 131135 329 485 523 661 708 14 67 837 71 132005 65 81 305 401 519 700 862 929 138117 365 578 79 998 134092 111 83 94 260 488 536 47 612 135 66 82 902 921 24 135026 143 341 556

609 29 803 93 925 91 62 136111 45 263 65 419 74 86 521 24 40 60 646 137002 12 14 101 53 409 38 81 507 24 50 73 679 824 31 946 138064 80 190 401 6 551 70 690 815 903 80 139040 145 400 628 79 727 835 37 956
140002 71 84 124 247 54 437 46 563 686 834 141145 56 59 429 544 779 898 916 46 142094 157 64 234 74 304 79 572 643 764 95 805 143130 98 236 583 647 96 702 70 983 144003 132 240 79 841 618 736 824 66 97 145034 61 292 463 79 713 14667 424 49 82 617 806 147000 34 36 193 223 413 65 521 690 723 829 32 74 920 148083 235 47 90 494 588 678 701 840 922 149020 281 322 503 27 45 628 72 744 872 87
150046 109 274 720 884 904 52 151046 79 145 74 253 65 421 47 617 741 83 152139 76 436 659 885 945 153121 83 234 86 347 63 68 497 580 682 708 86 825 985 154045 47 437 88 702

II-GIE CIĄNIENIE

48 290 384 436 526 671 739 18 1050 245 76 370 78 482 529 731 823 2117 464 622 71 743 3016 27 122 289 467 535 72 921 83 4072 385 527 45 762 960 72 5018 60 469 534 745 63 859 6200 15 38 89 347 595 610 715 20 79 881 7135 65 296 462 517 21 24 760 79 865 948 8016 28 354 410 580 699 810 9116 44 308 12 495 545 610 746 811 75 901 10084 253 327 52 64 418 58 529 53 36 73 99 644 758 861 928 11065 148 292 357 63 439 554 95 793 12101 641 13015 111 33 96 229 415 648 91 14047 57 80 134 97 389 404 12 500 647 862 15122 81 316 51 79 484 575 739 845 16255 374 458 952 17029 31 42 60 93 160 298 421 921 18159 276 412 580 99 633 726 52 19005 141 43 279 426 33 573 944 70
20044 138 279 524 604 764 813 74 99 21003 34 143 390 556 99 614 74 769 814 92 931 45 47 22439 89 220 39 43 314 48 57 404 25 568 652 852 89 952 23108 241 352 402 8 19 84 550 752 961 24027 36 53 98 154 56 351 59 402 79 502 854 57 25323 520 620 71 72 768 850 26063 220 76 315 74 906 24 46 27169 147 52 573 620 89 710 894 922 28068 189 372 84 85 447 571 768 85 29104 34 89 272 354 557 00 692 726 478 85 30072 92 265 325 420 52 76 675 752 97 976 31113 290 364 90 425 603 36 799 902 32067 115 24 223 343 44 77 543 639 92 708 806 74 93 33071 189 299 411 635 58 714 34026 52 282 99 306 480 570 853 3565 233 333 61 519 41 611 700 804 43 78 925 93 36046 209 13 38 92 352 74 420 31 579 679 801 25 51 68 37007 50 57 73 207 55 702 983 38200 98 432 515 60 39086 238 436 686 959
40071 276 389 821 41134 328 82 420 68 675 722 44 62 77 874 914 52 56 70 42019 62 229 33 96 300 27 30 38 547 600 809 28 916 43028 44 99 105 40 57 221 456 94 848 44038 89 249 685 866 45129 280 369 96 97 518 643 712 50 97 808 13 25 31 94 46003 82 102 9 374 408 67 520 704 60 47019 23 66 112 340 432 509 798 48092 300 80 417 533 828 963 49189 202 74 312 421 63 85 558 653 88 773 868 69 86 924
50161 379 507 633 944 5113 33 97 156 73 225 44 54 87 141 64 78 582 741 899 930 52099 161 211 26 82 425 51 591 911 53053 207 427 546 44 74 670 723 25 54092 149 210 36 427 588 603 748 53 62 77 846 55125 458 98 779 91 56226 97 520 997 57340 99 535 93 645 780 856 982 58006 104 268 373 411 523 68 751 953 72 59148 62 370 432 844 993
60004 33 39 100 224 331 466 546 639 43 98 955 60 61152 459 60 68 525 803 36 907 62171 574 626 753 55 834 921 27 63092 146 74 208 73 537 41 709 60 875 64023 25 40 270 338 480 598 637 47 717 88 802 33 69 951 65097 101 227 34 40 45 359 503 58 78 772 883 915 66083 100 33 92 206 10 313 60 67 86 528 613 39 706 80 825 67068 109 45 277 394 497 670 866 68138 75 266 323 540 607 848 69082 194 239 57 95 634 729
70308 645 755 936 91 71012 224 315 510 676 838 51 977 72034 84 159 200 323 86 427 91 569 647 727 46 73066 91 106 13 55 46 211 50 63 495 548 81 626 58 962 74065 253 349 77 431 78 566 70 619 35 718 37 887 95 75024 176 288 452 571 883 917 33 76008 141 54 320 70 467 517 824 75 79 991 77242 81 304 60 405 582 98 652 831 44 916 41 88023 92 158 250 406 70 594 621 761 869 79174 318 49 70 442 525 767 80117 81 94 383 431 84 604 81016 75 103 202 26 46 329 74 634 837 99 976 82224 54 340 403 6 621 91 927 83255 300 79 489 215 84219 340 402

19 36 49 649 85223 316 77 408 54 512 22 683 807 991 86457 545 90 828 72 87172 252 488 729 80 850 88119 329 503 83 622 47 796 89092 290 424 47 77 541 82 722 844 72 924
90095 96 280 500 34 26 70 673 759 90 850 908 61 99 91195 555 659 848 937 82021 31 150 213 47 331 566 871 89 93031 94 93 135 47 505 7 62 630 62 94136 210 80 418 734 994 95023 41 180 268 69 318 456 519 22 72 644 75 889 96244 458 525 67 698 700 10 88 814 30 90 97054 168 85 89 206 10 15 379 668 726 47 803 98080 133 285 309 27 45 67 80 576 762 99122 30 74 410 80 525 868 908 24
100109 232 445 523 60 66 614 724 84 832 101002 49 176 484 584 605 872 913 82 102003 82 159 249 643 898 936 56 80 103585 680 770 71 74 104010 19 34 79 229 348 550 689 92 723 832 76 105009 35 62 259 78 360 89 415 78 95 545 50 740 904 106056 178 317 576 688 765 827 921 59 107005 6 220 480 664 91 937 108042 147 648 819 109014 37 63 160 96 205 12 47 69 391 411 19 86 617 27 30 789 810 911
110092 173 267 71 809 70 976 96 111179 632 41 720 810 55 937 112090 168 70 559 668 79 113204 339 53 424 47 641 114504 76 646 57 701 966 115123 30 34 278 476 512 79 701 862 116080 206 334 500 661 776 808 65 964 117033 170 317 428 92 333 67 740 92 803 924 118006 156 205 380 426 530 629 65 804 921 81 119144 455 673 706 12 8

Przed uroczystościami obchodu 25-cio lecia Zw. Walki Czynnej

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie Komitetu Obchodu Zw. Walki Czynnej.

Na posiedzeniu tem poszczególne sekcje złożyły sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Okazało się że sekcja finansowa najwięcej zdziałała.

Mianowicie zdolano zebrać zapewnienia niektórych instytucji co do materialnego poparcia tej Wielkiej Roczniczy. I tak: Kasa Komunalna zaofiarowała w gotówce 100 zł, Bank Polski również wpłaci odnośną sumę po uzgodnieniu wysokości tej sumy z centralą w Warszawie, Magistrat ze

swej strony nie odmawia pomocy materialnej.

Niezależnie od tego Komitet rozlicza na pomoc ze strony okolicznego ziemiaństwa, oraz wogóle sfer rolniczych, które mają przeznaczyć pewne świadczenia w naturze, dla skoncentrowanych oddziałów Związku Strzeleckiego z całego okręgu.

Uroczystości w Grodnie zapowiadają się niezwykle imponująco.

Komenda Okręgowa Z. S. dokłada wszelkich starań żeby oddziały Strzeleckie jako spadkobiercy Bohaterów Związku Walki Czynnej, godnie zaprezentowali swą sprawność i

gotowość obrony Państwa w każdej potrzebnej chwili.

Spółeczeństwo niewątpliwie chętnie przyczyni się do uświetnienia uroczystości a ma ku temu wiele możliwości.

Dalsza akcja pożyczki Narodowej

Na posiedzeniu organizacyjnym Powiatowego Komitetu Pożyczki Narodowej, odbytem w dniu 15 września 1933 roku o godz. 18-ej w sali Rady Miejskiej ukonstytuował się Zarząd Komitetu Powiatowego.

Zebrańi jednomyślnie wybrali Prezydium w osobach: Przewodniczący Starosta P. Drożński Józef.

Zastępcy: 1) General Smorawiński, 2) Dr. Talheim, 3) Rejent Rogalewicz Kazimierz.

Sekretarze: 1) Backiel Bolesław, 2) Grzybowski Karol.

Dyrektorem Biura Komitetu został wybrany Dyrektor Kasy Komunalnej Józef Neuman.

Nabożeństwo w kościele ewangelickim

Z racji uroczystości odsieczy wiedeńskiej odbędzie w kościele ewangelickim w Grodnie w niedzielę, dnia 17 września nabożeństwo o godz. 9 rano, zamiast jak zwykle o godz. 11.

Po dwu-tygodniowej przerwie w moim
ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM
Mieszczańska 10

Została zaangażowana

wykwalf. **Ondulatorek**

Poleca się Szan. Kliencie!

Wykwintna ondulacja

Regulacja i farbowanie

brwi i rzęs

Ceny dostępne

H. RUBIN

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Mieszczańska 10

W sprawie kiosków ulicznych

W związku z wejściem w życie rozporządzenia znoszącego ograniczenia w handlu wyrobami tytoniowymi namnożyło się w Grodnie tyle kiosków, że bodaj czy nie za wiele. Jest to wprawdzie dogodność dla publiczności, jednak powstaje tu pytanie czy nie więcej celową byłaby sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach. Budowanie kiosków ma swoje praktyczne znaczenie, lecz jeśli chodzi o zimę niewiadomo czy wszystkie, a przynajmniej niektóre, szczególnie w bliskości ogrodu miejskiego i innych mniej ruchliwych punktach miasta utrzymają się. Magistrat winien pomyśleć o tem przy udzielaniu zezwoleń na prawo wznoszenia nowych kiosków.

Uroczysty Obchód Odsieczy Wiedeńskiej

Dzisiaj dnia 17 września odbędzie się uroczysty obchód odsieczy wiedeńskiej.

W dniu tym uprasza się wszystkich przedstawicieli urzędów, instytucji, organizacji

społecznych i związków, o przybycie wraz ze sztandarami do kościoła Farnego o godz. 11-tej na uroczyste nabożeństwo.

Program obchodu:

Godz. 11-ta Nabożeństwo uroczyste w kościele Farnym (stowarzyszenia i Związki biorą udział ze sztandarami).

Godz. 11-ta Nabożeństwo uroczyste w kościele Garnizonowym (dla wojska).

Godz. 9-ta Nabożeństwo w świątyniach innych wyznań.

Godz. 12-ta Defilada wojska i organizacji, które zgłoszą swój udział w defiladzie.

Godz. 13 Przemówienie z trybuny naprzeciw kościoła Garnizonowego.

Godz. 14-ta Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

OPAŁ NA ZIMĘ

należy zamówić zawczasu, dziś jeszcze
póki ceny są niższe

OGNIEL OPAŁOWY

w najwyższych gatunkach
po cenach konkurencyjnych

dostarcza do domów

Syndykat Rolniczy Grodzieński

ul. Orzeszkowej 20, tel. 14.

OGŁOSZENIE

o uchwaleniu szczegółowego planu zabudowania
w m. Grodnie

Na podstawie art. 30 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (D.Z.U.R.P. Nr. 23 poz. 202), Zarząd Miejski m. Grodna podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony szczegółowy plan zabudowania i regulacji terenu, położonego między ul. Łososiąską, począwszy od wylotu ul. Raszyńskiej, granicą administracyjną m. Grodna i gruntami, należącymi do J. Głowińskiej, ul. Młynarską, Franciszkańską i ogrodami O.O. Franciszkanów, został w dniu 20.VI-1933 r. uchwalony przez Radę Miejską.

Wymieniony szczegółowy plan zabudowania będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres 4-ch tygodni w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego, począwszy od dnia 18 września, w godzinach od 10 do 13 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

W powyższym okresie interesowani mogą przeglądać uchwalony plan zabudowany i regulacji, zaś po upływie tego okresu, w terminie dalszych 2-ch tygodni mogą do Zarządu Miejskiego zgłaszać sprzeciw przeciw planowi.

Grodno, dn. 13.IX 33.

W/z. Prezydenta m. Grodna
(-) O. Suchowlański.

Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Szwarcza, Orzeszkowej 13, tel. 56.

KINO DŹWIĘKOWE

"GLORIA"
Brygidzka 2

Wstęp od 50 gr.

Monumentalne arcydzieło
filmowe 100% dźwiękowiec
cud techniki XX wieku

DON KISZOT

reż. genialnego W. Pabsta
W roli głównej
Wielki niezrównany mistrz
Król śpiewaków

FIODOR SZALAPIN

Nad program:
Dodatki dźwiękowe

Początek seansów 6¹⁵ 8¹⁵ 10¹⁵
W. soboty, niedziele i dni
święteczne początek 4¹⁵.

KILKA PAŃ

energicznych,

poszukuje poważne przedsiębiorstwo handlowe jako propagandzistki. Znajomość fachowa nie wymagana — wyszkalaemy. Dla zdolnych awans na samodzielne stanowisko. Panie wyżej 23 lat bez różnicy stanu i zawodu zgłosić się mogą w poniedziałek, od 10 — 12 i 4 — 6. Grodno, Ogrodowa 7 m. 2.

Kino „PALACE"

Orzeszkowej 14

Wstęp od 25 gr.

Lili Lyana, Paweł Owerlo
i Adam Dymsha
w filmie polskim p.t.

Sztabskapitan Gubaniew

Golgota

ziemi Chełmskiej

Czytajcie

OSTATNIE WIADOMOSCI
GRODZIEŃSKIE

Oszczędności

ulokowane

W HIPOTECZNYM BANKU W GRODNI

Orzeszkowej 35

są realnie zabezpieczone, wysoko procentują,
wolne od wszelkich podatków
i wypłacane na każde żądanie.

Ulica Zamkowa w odświeżonej szacie

W związku z mającymi się odbyć uroczystościami Stefana Batorego, magistrat przystąpił do uregulowania i upiększenia ulicy Zamkowej, która prowadzi do Starego Zamku.

Magistrat rozesłał zarządzenie do wszystkich właścicieli nieruchomości ulicy Zamkowej

odremontowania przynajmniej frontów ich domów.

Jednocześnie magistrat polecił wszystkim właścicielom sklepów i warsztatów rzemieślniczych ulicy Zamkowej odświeżyć i poprawić szyldy.

Ostateczny termin dokonania tych napraw 30 września b.r.

Przykładny wyrok na sutenera

Sąd Okręgowy w Grodnie ukarał przykładnie i całkiem zasłużenie, ohydny sutenera, niejakiego Bronisława Tarasewicza, Ceglana 5. Skazany na 2 lata więzienia, uprawiał od dłuższego czasu wstępną procedurę sutenerstwa.

W ciągu 1932 r. ciągnął ustawiczne zyski od niejakiej Eugenji Brzezińskiej prostytutki

z Grodna. Skoro wymagania pijawki—sutenera z każdym dniem wzrastały, Brzezińska przeniosła się do Białegostoku. Nicpoń odnalazł ją i tam, gdzie zamieszkiwała w pokojach umeblowanych „Palace".

Gnębiona systematycznym wyzyskiem i groźbami niebezpieczna ofiara zwróciła się o pomoc do policji, wówczas kiedy Tarasewicz zażądał pieniędzy, lecz ona z braku gotówki nie mogła mu wręczyć codziennego haraczu.

Łotr zażądał przygotowania pieniędzy na odnośną godzinę. O wyznaczonej porze czekał już wywiadowca i tym sposobem Tarasewicz wpadł.

Właśnie wczoraj Sąd Okręgowy zajął się rozpoznaniem tej sprawy i zuchwałego alfonso słusznie surowo ukarał.

Już najwyższy czas odnowić przerwany abonament! Największy i najbogatszy wybór nowości powieściowych posiada tylko wypożyczalnia książek przy
KSIĘGARNI E. IBERSKIEGO
Dominikańska 29.

Dźwiękowiec **Apollo** Wstęp od 40 gr.
Dominikańska 26 D Z I Ś
Rewelacyjny Polski film podług scenariusza H. Zielińskiego

„BIAŁA TRUCIZNA"

(MORPHIUM)

W. gł. rol.: S. Jaracz, M. Zarembińska, M. Maszyński,
T. Olsza oraz 4-letnia Basia. Tańce Z. Halamy i F. Parnella
Uprasza się Sz. Publiczność o łask. przybywanie na pocz.
seansów o a. 6. 8 i 10.15

Dźwiękowiec Polonja

Pocztowa 4

Wstęp od 54 gr.

NA EKRANIE:

Dziś epokowa kreacja
Szarlesa Laughtona
angielskiego Emila Janiegsa
w filmie p. t.

Zbrodniarz

Jako partnerka niezrównan.
Szarlesa Laughtona
występuje znana i uroczą
Maureen O'Sullivan
oraz
Dorothy Petersen

NA SCENIE:

Program № 15

Zrzeszenie Artyst. Rewjowych
pod kier. **Ed. Rewskiego**
Rewja humoru, pieśni,
satyry i tańca w 10 obraz. p.t.

Bawmy się!!

Udz. biora: **M. Maleszkówna**
H. Warkowlecka, **Z. Carina**
E. Gołębiowska, **W. Orsza-Bojarski**, **E. Rewski**, **W. Wierzbicki**, **R. Rostocki**
i **Z. Tański**

Dekoracje **Zygmunt Żytko**
Pocz. seans. 5.30, 8.15 i 10.30

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rynek Smigłego Nr. 8

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznik z dostawą do domu i samodzielną zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.80

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów: w tekście (układ 5-cio kolumnowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio kolumnowy) 20 gr. Druk 15 groszy za wiersz, dla posiadających pracę ogłoszenie z 20 słów i słoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada

Redaktor: Wydawca: Piotr Rodzko

Redaktor przyjmujący od 13—16

Druk: Drukarnia i Księgarnia Władysława Smigłego, 8